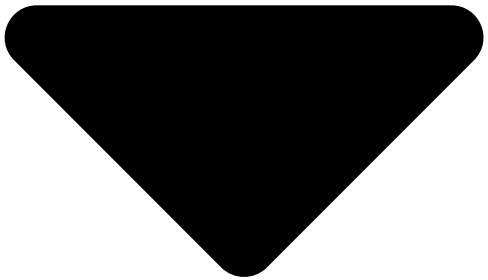


Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 480).



Copyright Mavientura Projects e.K> 8-go Stycznia. Żywot świętego Seweryna, Opata. | 2

Skąd ten Święty pochodził, skąd przyszedł, nikt nie wiedział za życia jego i my nie wiemy do dziś dnia. Gdy go razu jednego pytał o to przyjaciel, kapłan Pirmeniusz, taką dał mu odpowiedź: „Co sługa Boży ma opowiadać o swej ojczyźnie i o swem pochodzeniu? Dla chrześcijanina ojczyzną Niebo — i o tej ojczyźnie pamiętajmy.“ Sądząc po mowie, zwyczajach, postaci, zdaje się, że pochodził ze Wschodu lub z Afryki, że się chował między pustelnikami, zanim przybył nad Dunaj, do krain należących do dzisiejszej Austryi. Był wspaniałej postaci, która wzbudzała mimowolny szacunek. Na gołem ciele nosił długą, ubogą szatę. Zimą i latem chodził boso i z gołą głową. Dzień poświęcał na modlitwę i rozmyślania, i dopiero po zachodzie słońca posilał się lichą strawą.

Mimo surowego życia był nader uprzejmy i ludzki dla każdego. Czasy, w których się zjawił — było to w połowie 5-go wieku — były opłakane dla cesarstwa Rzymskiego. Attyla, król Hunnów, który się zwał „biczem Bożym“, najechał z dziką swą hordą prowincye rzymskie, krainy nad Dunajem, paląc i pustosząc miasta i sioła, w pień wycinając mieszkańców.
Seweryn rozpoczął pracę misyonarską w osadzie Asturys, niedaleko dzisiejszego Wiednia. Bóg mu objawił, że na to miasto przyjdzie straszna plaga. Więc wzywał mieszkańców do pokuty, upominał, żeby modlitwą, postem i jałmużną błagali Boga o odwrócenie nieszczęścia. Ludzie śmiali się z niego i z jego przepowiedni. Seweryn opuścił więc to miasto i osiadł w mieście Komanis. Niebawem nadciągnął nieprzyjaciel, napadł na mieszkańców w Asturys, miasto zrównał z ziemią, a obywateli wymordował aż do jednego, u którego mieszkał był Seweryn.

I w Komanis zapowiadał pomstę Pana Boga, wołał do pokuty — wtem przybywa on jeden jedyny, który był uszedł pogromu i

opowiedział okropny koniec swego miasta. Przelękli się Komańczycy, jak Niniwici wołali w poście i modlitwie do Boga, i Bóg ich wysłuchał. Nieprzyjaciel nadciągnął, już podstąpił pod mury, naraz powstało wielkie trzęsienie ziemi, czem przerażone hordy najezdców rozpierzchły się na wszystkie strony, i miasto ocalało.

Te i inne przepowiednie, które się ziściły, i cuda, które Seweryn czynił, rozsławiły imię jego daleko.

Mieszkańcy miasta Fawiany (dzisiejszy Wiedeń) cierpieli wielki głód, gdyż Dunaj zamarzł zbyt wcześnie, stąd statki ze zbożem nie mogły dopłynąć. W tym ucisku zaprosili do siebie Seweryna. Wzywał ich, jak zwykle, do pokuty. Ludzie chętnie słuchali, pokutę czynili, i stało się, że lody pękły na rzece, odpłynęły, i statki ze zbożem mogły dotrzeć do miasta. Po kazaniu, które miał do ludu, Seweryn wracając do domu napotkał bogatą, lecz chciwą na zyski niewiastę, która wiele zboża była tanio zakupiła, lecz przechowywała je w ukryciu, czekając, aż się cena jeszcze więcej podniesie. Z oświecenia Boskiego przeniknął jej serce i tak się do niej odezwie: „Jesteś chrześcijanką i szlachetnego rodu, a takaś chciwa! Strzeż się, ratuj się zawczasu, rozdaj, co masz, na ubogich.“ Wpływ tego Świętego był wielki. Nawracali się i najgorsi grzesznicy.

Seweryn postanowił usunąć się od zgiełku świata, by tem lepiej służyć Bogu. Obrał sobie niedaleko pustelnię, i tu oddawał się modlitwie i umartwieniu, nie przyjąwszy ofiarowanej sobie godności Biskupiej. Zwolna przybywało doń niemało mężów, którzy pragnęli go naśladować. Pobudowali sobie szałasy, żyli po klasztornemu, budując się nauką i przykładem Świętego. Z czasem powstała tam osada, wieś Seweringa, później przezwana Heiligenstadt czyli miasto Świętych, albowiem niemało świętych Mężów stąd wyszło. Kto tylko potrzebował porady i ratunku, przybywał do Seweryna, a on służył każdemu. Bóg

wspierał też pracę sługi Swego cudami. I tak między innemi uzdrowił 12-letniego chłopca chromego na rękach i nogach, przywracając zdrowie trędowatym, ślepym i niemym. Gdy rzeka Dunaj wylała daleko i szeroko około osady Kinzig, Seweryn uczynił znak Krzyża świętego, woda ustąpiła, i po dziś dzień mimo wylewów, nie dochodzi do miejsca, gdzie stoi kościół. Najmilszymi przyjaciółmi byli mu ubodzy i utrapieni. Gdzie tylko się zjawił, zostawiał po sobie ślady nauki i dobrych uczynków. Mieszkańcom Passawy i Salzburga przepowiedział zgubę jeśli się nie poprawią. I przyszło zatracenie. Miasto obrócono w perzynę, bo król Merulów, Odoaker (Ottokar), ciągnąc z swą hordą do Włoch, odwiedził świętego Seweryna w jego pustelni, okryty miasto płaszcza skórą zwierzęcia. Poznał go jednak Seweryn i rzekł: „Idź, bracie ubogo odziany, ale wnet będziesz mógł rozdawać wielkie skarby.“ Przepowiednia ziściła się. Odoaker bowiem zajął Włochy. Napisał więc list do Seweryna, dziękując mu za szczęśliwą przepowiednię i obiecując, że wszystko uczyni, o co go tylko poprosi. Seweryn prosił, aby wygnańców i jeńców wypuścił z niewoli, co też król chętnie uczynił.

Blizko trzydzieści lat apostołował Seweryn w rozmaitych stronach, a Bóg pracy jego błogosławił i chrześcijaństwo ostało się mimo tyle złego.

Czując nadchodzący koniec, przepowiedział dzień i godzinę swej śmierci, ciesząc się, że już idzie do Pana po zapłatę. Przyjąwszy z wielkiem nabożeństwem ostatnie Sakramenta święte, bracię swą, współpracowników, upomniał by się wzajemnie miłowali, następnie każdego z osobna uścisnąwszy, udzielił błogosławieństwa. Poprosił ich też, by śpiewali Psalm

jaki, a gdy dla płaczu nie mogli, sam zanucił: Omnis spiritus laudet Dominum — Niech wszelki duch chwali Pana — i tak skonał dnia 8 stycznia roku 482. Ciało jego niezepsute, słodko woniejące, przeniesiono do Neapolu, gdzie wspaniały na cześć jego wybudowany jest klasztor.

Nauka moralna.

Święty Seweryn z wielkiej żarliwości o zbawienie dusz z dalekich przybył krajów, by oświecać, pouczać, nawracać. Niejeden nie dba nawet o własną duszę.
Dla przebłagania gniewu Pana Boga ten Apostoł krajów Naddunajskich polecał modlitwę, post i jałmużnę.
Zbawienny to i wypróbowany sposób.
Mamy liczne wyroki Pisma św. o wielkiej skuteczności tych trzech najprzedniejszych dobrych uczynków. Modlitwą i postem Niniwici przebłagali gniew Pana Boga, odwrócili zapowiedzianą przez Proroka Jonasza zagładę.
O jałmużnie mówi Pismo święte, że gładzi grzechy (Tob. 12, 6). Ale to się nie tak ma rozumieć, jakby przez jałmużnę odpuszczały się grzechy wprost, bo grzechy odpuszczają się tylko przez żal doskonały, przez szczerą spowiedź i rozgrzeszenie kapłańskie; lecz jałmużna wyprasza u Boga łaskę oświecenia rozumu, poznania stanu duszy, łaskę żalu, odprawienia dobrej spowiedzi i nawrócenia się.

Przez jałmużnę gładzą się kary doczesne za grzechy odpuszczone. Jałmużna czyni, że człowiek dostąpi miłosierdzia i

zbawienia. (Tob. 12). Bóg patrząc na miłosierdzie, świadczone ubogim, potrzebującym, odwróci wiele pokus, da moc naprzeciw złemu, dopomoże do zwycięstwa. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. W taki sposób może być kluczem do Nieba, nie mówiąc już nic o nagrodzie doczesnej. Jałmużna nie zuboży. Bóg błogosławi pracy, przedsięwzięciom — ma tysiączne sposoby wynagrodzenia za uczynność, za miłosierdzie, wyświadczone bliźniemu.

Modlitwa.

> Boże, któryś przez świętego Seweryna wielu grzeszników do czynienia godnych owoców pokuty przywodzić raczył: spraw miłościwie, abyśmy za wstawieniem się jego, szczerem do Ciebie nawróceniem odwrócili należne nam przed sprawiedliwością Twoją za grzechy nasze kary. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 8-go stycznia w Beauvais we Francyi św. Lucyana, Kapłana i świętych Maksymiana i Juliana; dwaj ostatni zostali mieczem ścięci przez swych prześladowców; natomiast św. Lucyan, przybyły z świętym Dyonizym do Francyi, równą zyskał palmę męczeńską, ponieważ mimo okrutnego biczowania nie przestał wychwalać Imienia Jezus. — Tego samego dnia świętego Eugenianusa, Męczennika. — W Libii św. Teofila i Helladiusa, którzy nasamprzód groźnie zostali ubiczowani, później na ostrych skorupach rozszarpani, a nareszcie w ogień wrzuceni. — W Wenecyi pochowanie zwłok św. Laurentego Justyniana, pierwszego Patryarchy miejscowego; wskutek jego głębokiej nauki i wielkiej pełni niebiańskiej mądrości zaliczył go Aleksander III w poczet Świętych; jego uroczystość obchodzi się 5-go września. — W Hierapolis we Frygii św. Apolinarego, Biskupa, który za panowania Marka Antoniusza wielce był poważany wskutek swej świątobliwości i głębokiej nauki. — W Neapolu w Kampanii dzień pamiątkowy św. Seweryna, Biskupa a brata św. Wiktoryna, Męczennika; po życiu pełnem cnót i świątobliwości poszedł na wieczny spoczynek. — W Pawii św. Maksyma, Biskupa i Wyznawcy. — W Ratysbonie św. Erharda, Biskupa. — W Metzu św. Patiensa, Biskupa. — Tego samego dnia u Noryków św. Seweryna, Opata, który jako Apostoł tych narodów, szerzył między niemi Wiarę św. Ciało jego na rozkaz Boży przeniesione zostało do Neapolu i tamże pochowane w klasztorze San Severino.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related